

EWA CYTOWSKA

WŁOCHY W EUROPIE ŚRODKOWEJ W DRUGIEJ POŁOWIE LAT TRZYDZIESTYCH *

Powołanie do życia w marcu 1934 r. tzw. Protokołów Rzymskich, tj. trójstronnego bloku opartego na politycznym i gospodarczym porozumieniu Włoch, Węgier i Austrii, stanowiło formę integracji części obszaru środkowoeuropejskiego pod egidą Włoch. Wcielenie w czyn od kilku lat przygotowanych planów było urzeczywistnieniem mocarstwowych idei polityki faszystowskiej, która upatrywała sobie ten teren jako strefę wyłącznie włoskich wpływów. W ówczesnej ocenie Palazzo Chigi ogólna sytuacja polityczna dla rozwinięcia akcji Rzymu była szczególnie korzystna. Francja, dawna rywalka, teraz wyraźnie sprzyjała mocnemu ulokowaniu się Włoch nad Dunajem. Wskazywała na to życzliwa postawa Paryża wobec propozycji Rzymu, by do punktacji przyszłego oficjalnego porozumienia francusko-włoskiego wprowadzić postulat współpracy obu stolic w Europie Środkowej. W momencie gdy francuski sąsiad z wieloletniego rywala stał się partnerem współpracy, na politycznym horyzoncie pojawił się nowy, mało brany pod uwagę w dotychczasowych rachunkach konkurent — Trzecia Rzesza.

Po narodowosocjalistycznym przewrocie w republice weimarskiej zagadnienie niemieckie stało się pierwszorzędym problemem w polityce europejskiej. Rosnące w szybkim tempie znaczenie Niemiec, ich potencjał demograficzny, odradzająca się potęga gospodarcza i militarna wywołały wśród państw europejskich obawy, by Rzesza nie podjęła w przyszłości akcji zmierzającej do zmiany status quo.

Gdy 16 III 1935 r. Rzesza wprowadziła powszechny obowiązek służby wojskowej, łamiąc tym samym piątą część traktatu wersalskiego, bliżsi i dalsi sąsiedzi Niemiec podjęli kroki mające na celu zabezpieczenie się przed groźbą i skutkami ekspansji niemieckiej. W związku z wymienioną decyzją Niemiec pozostawała decyzja francuska o sfinalizowaniu rysu-

* Artykuł ten stanowi ciąg dalszy tematu podjętego na tych łamach przez niżej podpisaną. Patrz: E. Cytowska, *Z zagadnień polityki włoskiej w Europie Środkowej w początkach lat trzydziestych*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. VIII, 1972.

jącego się od kilku miesięcy porozumienia ze Związkiem Radzieckim. 2 V 1935 r. w wyniku dwustronnych negocjacji podpisany został w Paryżu francusko-radziecki traktat o wzajemnej pomocy. W dwa tygodnie później, 16 maja, nastąpiło podpisanie analogicznego traktatu czechosłowacko-radzieckiego.

Krok niemiecki przypominał i Włochom o możliwości zwiększenia nacisku Rzeszy na Austrię, świeżo zaś podpisany układ Moskwa — Praga torował — jak przypuszczano w Rzymie — drogę polityce radzieckiej do serca Europy Środkowej. Były to zatem wydarzenia, które z dwóch stron jednocześnie godziły w koncepcje włoskie. Przypuszczano, że włoska strefa wpływów zamiast rozszerzać się znajdzie się w ściskających klezczach. W przewidywaniu nowej sytuacji starano się za wszelką cenę przeciwdziałać niekorzystnym zmianom. Szukano dróg rozwiązania kwestii niemieckiej z jednej strony (spotkanie Hitler—Mussolini w Strá, czerwiec 1934) oraz blokowania ZSRR z drugiej.

Niekorzystną dla Włoch ewolucją w europejskim układzie sił i stosunkach międzynarodowych niepokojono się w Rzymie mocno. Nie uchodziło to uwagi obserwatorów. Powracający z Genewy przez Wenecję w końcu kwietnia 1934 r. polski minister spraw zagranicznych Józef Beck skonstatował w czasie swej rozmowy z podsekretarzem włoskiego MSZ Fulvio Suvichem istnienie poważnych obaw co do wzrastającego niebezpieczeństwa niemieckiego oraz zaniepokojenia aktywnością polityki radzieckiej¹.

Z uwagi na te prognozy z jednej strony i zabiegi z drugiej ze szczególnym staraniem przygotowano w Rzymie projekt paktu dunajskiego zasadzającego się na porozumieniu francusko-włoskim i współpracy Protokołów Rzymskich i Małej Ententy w Europie Środkowej. Proponowany przez Włochy pakt przeciwstawiał się idei paktu wschodniego — miał bronić włoskiej strefy wpływów z Austrią na czele przed ekspansją niemiecką, hamować działania polityki radzieckiej kierującej się nad Dunaj, wreszcie umacniać pierwszorzędą pozycję Italii w tej części Europy. Jednak Włochy na obszarze środkowoeuropejskim stawały się odosobnione; porozumienie między Paryżem a Moskwą podcinało rezultaty niedawno zawartej umowy Laval—Mussolini z 7 I 1935 r., skłonność zaś polityków francuskich i brytyjskich do porozumienia z Rzeszą stwarzała dla antyniemiecko usposobionych po konferencji w Stresie Włoch groźne tête à tête. Mimo to w stolicy Włoch przypuszczano, że „Stresa” osłabi naciski ekspansji niemieckiej na południowy wschód Europy i w związku z tym sądzono, że na obszarze środkowoeuropejskim zapanuje na pewien czas „zamrożona równowaga sił”.

Wnioski płynące z ogólnej analizy sytuacji europejskiej skłoniły Mussoliniego do uznania, że położenie międzynarodowe, jak też sytuacja

¹ J. Szembek, *Diariusz i teki ... 1939—1945*, t. I, Londyn 1964, s. 275.

Italii w Europie Środkowej są dla Włoch na tyle sprzyjające i dogodne, by podjąć działania mające na celu stworzenie imperium kolonialnego w Afryce. Duce przypuszczał, że zaangażowanie politycznej uwagi i sił kraju w budowę zamorskiego imperium nie osłabi pozycji Włoch nad Dunajem, lecz przyczyni się w ostatecznym efekcie do wzmocnienia roli i znaczenia Rzymu i w tym regionie na europejskim forum. Jednak wbrew tym pozorom rozwój konfliktu abisyńsko-włoskiego, a następnie wybuch wojny z Abisynią doprowadziły do odsunięcia Włoch od aktywnego uczestnictwa w sprawach europejskich w ogóle, a środkowoeuropejskich w szczególności. Skierowanie potencjału militarnego i gospodarczego do Afryki najpierw dla podboju kraju, później dla jego zagospodarowania i tzw. rewaloryzowania nadwałowało ekonomiczne podstawy Włoch. Impreza abisyńska pochłonęła wielkie środki i zmusiła Rzym do zmniejszenia pomocy gospodarczej zasilającej głównie Austrię. Osłabienie więzów gospodarczych prowadziło w rezultacie do osłabienia więzi politycznych z krajami Protokołów Rzymskich oraz pozycji Włoch na tym terenie. Nadto izolacja polityczna wśród krajów potępiających agresywną politykę faszystów, izolacja spowodowana przez sankcje, wewnętrzne wyczerpanie wpłynęło na pogorszenie położenia Rzymu.

W tej niekorzystnej sytuacji przy niezadowolającym, a nawet wręcz złym stanie stosunków Rzymu z innymi stolicami pozytywnie wyróżniło się nastawienie Niemiec². Obserwując tendencje do porozumienia z Niemcami powstające ówczesnie i w Paryżu, i w Londynie, a także i w Rzymie, mając na uwadze sprawę basenu Dunaju, skłaniano się do porozumienia z Berlinem. W tej sytuacji z rzymskiego Palazzo Chigi wyszła propozycja „przywrócenia dobrych stosunków” oraz osiągnięcia porozumienia politycznego na wzór porozumienia polsko-niemieckiego dotyczącego Austrii na temat kompleksu spraw związanych z dwustronnymi stosunkami włosko-niemieckimi. Propozycję tę przedłożył Neurathowi ambasador berliński Vittorio Cerutti 2 V 1935 r.³

Jednak rysujące się powiązania możliwości zbliżenia tak w płaszczyźnie gospodarczej, jak i politycznej, nadzieje na polepszenie w ten sposób międzynarodowego i wewnętrznego położenia nie przesłoniły przywódcom włoskim ścierania się interesów Włoch i Niemiec nad Dunajem.

W tym kontekście zastanawiający jest fakt, że mimo rozbieżnych interesów Mussolini skłonił się do udzielenia Hitlerowi daleko idącego poparcia w sprawie wypowiedzenia przez Niemcy Locarno i jego skutków — remilitaryzacji Nadrenii. Jednak wbrew pozorom decyzja duce

² M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933—1938*, Poznań 1935, s. 259 i n.; por. S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie 1918—1940*, Warszawa 1975, s. 461.

³ *Documents on German Foreign Policy 1918—1945*, (dalej DGFP), seria C, t. IV, Washington 1962, dok. 63, Memorandum Neuratha z 2 V 1935 r.

nie była jednoznacznym wyrazem zbieżnie kształtujących się na innym polu interesów włosko-niemieckich.

W intencji włoskiego dyktatora leżało wykorzystanie karty niemieckiej jako elementu przetargowego w rozgrywce z mocarstwami. Pogłoski o skomplikowanej i dwuznacznej grze włoskiej kursowały w dyplomatycznych kołach Europy. Pisał o tym w swoim raporcie ambasador polski w Berlinie Józef Lipski, donosząc do Warszawy, że akcja Włoch na berlińskim gruncie ułatwia, a nawet idzie w kierunku spowodowania pewnego kroku Niemiec, który by stawiał Francję i Anglię w sytuacji odwracającej uwagę od problemu abisyńskiego⁴.

Cele Mussoliniego wyjaśniają zabiegi ambasadora Włoch w Londynie, Dino Grandiego. Już 18 marca Grandi działając zgodnie z instrukcjami duce wysunął koncepcję sprzężenia sankcji antywłoskich, sprawy Abisynii oraz Nadrenii w jedną całość. Dyplomacja włoska usilnie pracowała nad maksymalnym wykorzystaniem sytuacji, starano się, by krok niemiecki spowodował odwołanie antywłoskich sankcji ekonomicznych. Ceną tej decyzji była oferta współpracy Włoch z mocarstwami w antyniemieckim froncie, „froncie Stresy”⁵.

W początkach 1936 r. ważyły się losy wojny z Abisynią, szala zwycięstwa wyraźnie przechylać się zaczęła na korzyść Włoch. Nadrenia dała Włochom ten atut, że przesłoniła obradującym w Genewie politykom europejskim problem sankcji. Komitet 18 rozważający problem rozszerzenia sankcji na wiadomość o zajęciu zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii zawiesił obrady, następne zaś posiedzenie odroczone. Włochy odciążone i w Genewie, i na froncie wojny zwracały się ku najważniejszym, najbardziej palącym i wymagającym ingerencji sprawom — sprawom naddunajskim.

Próba koniunkturalnego zdyskontowania „Nadrenii” mocno wiązała się z dążeniem Włoch do przełamania izolacji, chęcią powrotu do Europy, zwłaszcza zaś do Europy Środkowej. Pomoc, której udzielił Mussolini Hitlerowi, była wprawdzie sygnałem wspólnoty interesów i rosnącego po obu stronach zainteresowania, lecz wiosna 1936 r. nie oznaczała, by Włochy w nowym kroku niemieckim nie dostrzegały niebezpieczeństwa, tak ogólnego dla Europy, jak i własnych interesów, szczególnie w basenie naddunajskim. Duce zbyt dobrze oceniał sytuację, by nie widzieć w każdym wzmocnieniu Niemiec niekorzystnych dla interesów włoskich elementów. Z punktu widzenia interesów Włoch niepożądane były wszelkie próby przeciwstawienia się naciskowi i zagrożeniu ze strony Niemiec podejmowane przez kraje naddunajskie, ponieważ takie próby odsuwały

⁴ AAN, Ambasada Berlin, sygn. 1319, Raport ambasady Berlin z 7 III 1936, s. 34.

⁵ *Documents diplomatiques français 1932—1939*, seria 2, t. I, 1^{er} janvier — 31 mars 1936, Paris 1963, dok. 248, Depesza Noëla z 28 II 1936; por. DGFP, seria C, t. V, Washington 1966, dok. 298, Raport Funka z 27 IV 1936.

Włochy od ingerencji w sprawę tego regionu. Nieprzypadkowo już na drugą połowę marca 1936 r. w stolicy Włoch zapowiedziany został zjazd sygnatariuszy Protokołów Rzymskich. Polityczna wymowa trójstronnej konferencji kierowała się przeciwko niedawnym koncepcjom naddunajskim Milana Hodży, a zwłaszcza Nicolae Titulescu, eliminującym Włochy ze środkowoeuropejskiej współpracy. Nie do pogodzenia z celami włoskiej polityki zagranicznej na tym obszarze był plan Titulescu przewidujący powierzenie ZSRR roli gwaranta bezpieczeństwa państw środkowoeuropejskich. Z podpisanego 24 marca protokołu konferencji z jednej strony odczytać można dążenie Włoch do odgrywania pierwszorzędnej roli w tym regionie i spełniania zaciągniętych zobowiązań, z drugiej zaś wyraźne trudności w utrzymywaniu mocarstwowej pozycji i mocarstwowego prestiżu. Dyskutowana i przyjęta wówczas propozycja rozszerzenia ugrupowania o Niemcy i Polskę wskazuje, że Włochy z trudem dźwigały ciężar egidy i że Palazzo Chigi nie było w stanie przeciwstawić się naciskowi niemieckiemu na południowy wschód Europy. W tej sytuacji przypuszczano, że zahamowanie ekspansji niemieckiej nastąpić może jedynie dzięki wciągnięciu Niemiec do porozumienia i naddunajskiej współpracy.

Mimo podjętej reorganizacji bloku (powołania konferencji ministrów spraw zagranicznych jako stałego organu politycznego), uzgodnienia, iż żadna ze stron nie będzie prowadzić samodzielnych rokowań bez uprzedniej konsultacji z pozostałymi kontrahentami, nie udało się Włochom uniknąć i powstrzymać wciągania Austrii w orbitę interesów niemieckich. Zaledwie w cztery miesiące później, licząc od daty konferencji Protokołów Rzymskich, Włochy zostały zmuszone do zaakceptowania niemiecko-austriackiego układu podpisanego 11 VII 1936 r., praktycznie oddającego w ręce niemieckie życie polityczne w Austrii. Układ lipcowy sprzeczny z podjętą uchwałą o konsultacji sygnatariuszy Protokołów wskazywał na słabość wewnętrznych powiązań, zwłaszcza na linii Rzym—Wiedeń, a wzmacnianie ich na linii Berlin—Wiedeń. Po rozwiązaniu Heimwehry w październiku 1936 r. i odwołaniu ze stolicy Austrii attaché prasowego i prawej ręki duce Eugenio Moreale mnożyły się wciąż nowe przejawy słabnięcia pozycji Włoch nad Dunajem i wycofywania się z Austrii.

Włochy, mimo że wyraźnie ustępowały placu na korzyść Niemiec, szukały z nimi zbliżenia i porozumienia. Nowym tendencjom wyrażającym się w dążeniu do porozumienia z Niemcami towarzyszyły zmiany personalne na fotelu ministra spraw zagranicznych. W czerwcu 1936 r. na stanowisko ministra powołany został dotychczasowy minister pracy i propagandy, zięć Benito Mussoliniego — hr. Galeazzo Ciano. Ciano jako minister osobiście zaangażował się w pracę nad przygotowaniem zbliżenia oraz prowadzeniem niemiecko-włoskich konsultacji poprzedzających podpisanie paktu osi. Dzięki zabiegom i staraniom strony włoskiej w dokumencie znalazł się punkt mówiący o przyszłej naddunajskiej

współpracy obu sygnatariuszy. Nie zapisanym, a cichym warunkiem tej współpracy, zaoferowanym przez włoskiego ministra spraw zagranicznych, było ustąpienie Włoch z Austrii ⁶.

Rozmowy Ciano z przywódcami niemieckimi odkrywają nowe elementy środkowoeuropejskiej polityki Włoch. Pierwszy to wspomniana rezygnacja z odgrywania roli protektora niepodległości Austrii, drugi to zainteresowanie współdziałaniem na odcinku Rzym—Belgrad—Budapeszt. Na istotną rolę drugiego zagadnienia w nowej strategii Włoch wskazują rozmowy Ciano—Hitler przeprowadzone w „osiowym” duchu w górskiej rezydencji führera w Berchtesgaden. Ciano zgodził się całkowicie z tezą Hitlera, iż polityka włoska winna kierować się w pierwszym rzędzie na najbliższe jej zagadnienie węgierskie w większym niż do tej pory stopniu. Za szczególnie istotny element dyplomatycznej gry włoskiej uznali rozmówcy konieczność sterowania rewizjonizmu węgierskiego w stronę Czechosłowacji, a powstrzymywanie go na odcinku jugosłowiańskim ⁷.

Brak jakichkolwiek kontrowersji przy omawianiu drażliwego do niedawna problemu austriackiego, zainteresowanie Ciano przyjęciem wymienionej propozycji Hitlera potwierdza skłonność Włoch do ustępstwa w sprawie Austrii na rzecz Niemiec oraz wskazuje na dążenie Włoch do przesunięcia linii strefy wpływów z odcinka austriacko-węgierskiego na węgiersko-jugosłowiański.

Mimo zawarcia paktu osi Włochy nie odczuły większych zmian w swoich dotychczasowych stosunkach z Niemcami, zwłaszcza jeśli chodziło o rozwiązywanie trudności wynikających z ekspansji niemieckiej na południowy wschód Europy. Przerzeczona Ciano w Berlinie i zadokumentowana na piśmie wola Rzeszy podjęcia współpracy z Włochami była obietnicą papierową. W związku z tym w Rzymie podjęto akcję na własną rękę. Na listopad 1936 r. zwołano konferencję państw Protokołów Rzymskich, która miała przynieść Włochom odpowiedź na pytanie co do spoistości bloku oraz możliwości wzmocnienia Austrii przez gospodarcze powiązanie jej z państwami Małej Ententy. Plan ten, przedstawiony przez Ciano, nie przyniósł ministrowi oczekiwanego rezultatu, nie mogła i podróż do Budapesztu w celu uzyskania zgody Węgier ⁸.

Wbrew nadziejom polityków włoskich konferencja nie przyniosła

⁶ DGFP, ser. C, t. V, Washington 1966, dok. 618.

⁷ *L'Europa verso la catastrofe. 184 colloqui con Mussolini, Hitler, Franco ... etc.*, (dalej: *L'Europa...*), Verona 1948, s. 97; por. E. Wiskemann, *The Rome—Berlin Axis. A History of the Relations between Hitler and Mussolini*, London 1949, s. 91.

⁸ AAN, Poselstwo Wiedeni, sygn. 35, Raport poselstwa Wiedeni z 13 XI 1936 r., s. 78; por. *L'Europa...*, s. 104. Zob. też J. Gawroński, *Moja misja w Wiedniu 1932—1938*, Warszawa 1965, s. 366 i n.; A. Wysocki, *Dzieje mojej służby*, maszynopis na prawach rękopisu przechowywany w bibliotece Ossolineum we Wrocławiu, t. III, cz. 2, s. 237 i n.

oczekiwanych rezultatów. Zamiast spoistości bloku ujawniły się rozbieżności, próby podtrzymywania Austrii spełzały na niczym. Już od początku 1937 r. we włoskich kołach dyplomatycznych zaczęło się mówić cicho, acz wyraźnie, o zagrożeniu niepodległości Austrii. Wciągnięcie Austrii w orbitę polityki niemieckiej poświadczyła wiedeńska wizyta Neuratha w lutym 1937 r., wprawdzie prasa włoska poświęciła jej „osio-we” komentarze, lecz nie zdołała zatuszować niekorzystnej dla Włoch wymowy⁹. Faktycznie Mussolini zmuszony został przez niemieckiego sojusznika do wycofywania się ze sprawowanej przez wiele lat „opieki” nad Austrią. Wprawdzie formalnie bronił zasady niepodległości, lecz przybyłemu do Wenecji (22—23 IV 1937 r.) kanclerzowi Kurtowi Schuschniggowi zalecał „zsynchronizowanie polityki Austrii z polityką osi Rzym—Berlin”¹⁰. Nie zaaprobował duce sugestii kanclerza nawiązującej do niedawnych planów włoskich poszukiwania asekuracji w zbliżeniu Austrii z Czechosłowacją.

W Rzymie przewidywano, że Anschluss Austrii nieuchronnie nastąpi, lecz widziano go raczej w dalszej niż w bliższej przyszłości. Zgodnie z tą prognozą zastanawiano się nad zmianami geopolitycznymi, które wydarzenie to mogło przynieść państwom środkowoeuropejskim, oraz konsekwencjami dla środkowoeuropejskiej polityki Włoch. Wypracowana idea i starannie realizowana zasada współdziałania Rzymu w oparciu o linię Wiedeń—Budapeszt w momencie Anschlussu upadała. Niezachwiane pozostawało jednak dążenie Palazzo Chigi do odgrywania czynnej i kierowniczej roli na tym obszarze. Starano się zatem, by przy niekorzystnym obrocie sytuacji uzyskać maksimum korzyści. Politycy włoscy rozumieli, iż włączenie Austrii do terytorium państwowego Rzeszy oznaczało dla Jugosławii, Węgier i Rumunii „zbliżenie” do Niemiec. Państwa te graniczyłyby wówczas bezpośrednio z Niemcami i mogły być narażone na ich ekspansję. Mussolini postanowił ten fakt wykorzystać i szukać w potencjalnych sąsiadach Niemiec sprzymierzeńców, którzy wraz z Włochami mogliby przeciwstawiać się i hamować postępy penetracji niemieckiej. Rysujący się w tej sytuacji cel Włoch był wyraźnie defensywny, obrona stanu posiadania, nie zaś — jak to było wcześniej — walka o mocarstwową pozycję i strefę wpływów. Środkowoeuropejska konfrontacja Włoch i Niemiec wskazywała na Włochy jako słabszego partnera dysponującego w porównaniu z Rzeszą gorszymi narzędziami penetracji gospodarczej i politycznej, gorzej działającą propagandą. Nie oznaczało to, że Rzym chce zrezygnować ze swojego miejsca w Europie Środkowej i walki o status równorzędnego partnera osi.

⁹ AAN, Ambasada Londyn, sygn. 930, Raport prasowy ambasady Rzym z 26 II 1937, s. 177, autor raportu powołuje się na artykuł: V. Gayda, *Włochy i Austria. Niepotrzebne spekulacje*, „Giornale d'Italia”, 26 II 1937.

¹⁰ *L'Europa...*, s. 174, AAN, Poselstwo Budapeszt, sygn. 6, Raport Poselstwa Wiedeń z 15 V 1937 r., s. 49; Wysocki, *op. cit.*, t. III, cz. 3, s. 28; Gawroński, *op. cit.*, s. 399; Wiskemann, *op. cit.*, s. 101.

Nie tracono w Rzymie zatem czasu. Wzmacniano zabiegi w celu odprężenia napiętych stosunków z Jugosławią. Po dwustronnych rozmowach przygotowawczych w końcu marca 1937 r. do Belgradu przybył Ciano, by podpisać z premierem jugosłowiańskim Milanem Stojadinowiciem porozumienie polityczne¹¹. Porozumienie kładło kres złym stosunkom między sąsiadami i otwierało nowy ich etap. Rozmowy Ciano—Stojadinović odkryły Belgradowi nowe elementy w polityce Rzymu — dążenie do oparcia polityki włoskiej o Jugosławię i Węgry i ścisłą wzajemną współpracę członków trójkąta¹². W czasie belgradzkich rozmów Ciano ujawnił pewne zainteresowanie możliwością pozyskania do współdziałania Rumunii. Sondaże w tym kierunku przeprowadził minister w czasie wizyty włoskiej pary królewskiej w Budapeszcie (19—22 V 1937 r.), badając skłonność gospodarzy do wyrównania stosunków węgiersko-rumuńskich¹³, warunkującego akces Rumunów. W związku z tą ostatnią kwestią zwiększono zainteresowanie polityką polską, zwłaszcza w aspekcie jej związków z Bukaresztem. Zapowiedź wizyty Becka w stolicy Rumunii przyjęto w Rzymie nad wyraz życzliwie, a prasa włoska w komentarzach podkreślała, oddając raczej życzenia Palazzo Chigi niż rzeczywiste cele polskiego ministra, iż dyplomacja polska podejmie mediację między Budapesztem a Bukaresztem¹⁴.

Misternie tkaną akcję włoską krzyżowały zabiegi i przeciwdziałania niemieckie. Wkrótce po spotkaniu Ciano—Stojadinović do Jugosławii udał się Göring, który „w drodze powrotnej” z Włoch do Niemiec zatrzymał się w Belgradzie, wreszcie Neurath odwiedzał kolejno stolice: Jugosławii, Bułgarii i Węgier. „Deptanie po piętach Ciano”, choć osłabiało rezultaty starań Włochów¹⁵, wywoływało w Berlinie nie tylko dążenie do paraliżowania starań sojusznika, ale także liczenie się z jego wpływami i znaczeniem. Kamuflowanie faktycznie kierującej się przeciwko Włochom akcji niemieckiej wymagało umiejętnego stosowania dyplomatycznej gry, nie można było wszak otwarcie godzić w plany sojusznika.

Dlatego np. gdy Mussolini zaproponował, by ustalone na koniec września 1937 r. spotkanie duce—führer przekształcić w szerszą konferencję krajów Europy Środkowej, na której wódz włoskiego faszyzmu chciał widzieć przedstawicieli Jugosławii, Austrii, Węgier oraz Polski¹⁶,

¹¹ I. Hoptner, *Yugoslavia in Crisis 1934—1941*, New York 1962, s. 67; W. Wołk ow, *Germano-jugoslawskijske odnoszenija i razwał Maloj Antanty 1933—1939*, Moskwa 1966, s. 174.

¹² *L'Europa...*, s. 151. Na źródle tym opiera swój artykuł H. Batowski, *Koniec Malej Ententy*, „Przegląd Zachodni”, 1951, nr 3.

¹³ *L'Europa...*, s. 178, por. AAN, Poselstwo Budapeszt, sygn. 6, Raport poselstwa Budapeszt z 24 V 1937 r., s. 44.

¹⁴ AAN, Ambasada Londyn, sygn. 930, Raport ambasady Rzym z 30 IV 1937 r., s. 192.

¹⁵ AAN, Ambasada Rzym, sygn. 2, Raport ambasady Rzym z 17 I 1937 r., s. 32.

¹⁶ M. Magistrati, *L'Italia a Berlino 1937—1939*, Roma 1956, s. 58; Wiskemann, *op. cit.*, s. 104.

w Berlinie „dyplomatycznie” odmówiono. Przejrzano bowiem, co kryje się za propozycją Mussoliniego, nie życzo no sobie, by włoski dyktator w czasie oficjalnej wizyty w Rzeszy wystąpił w roli przywódcy grupy państw środkowoeuropejskich.

Wizyta Mussoliniego w Rzeszy z punktu widzenia „austriackiej” polityki Włoch przyniosła oficjalną rezygnację Mussoliniego z „opieki” i czuwania nad niepodległością Austrii. Był to najistotniejszy efekt wizyty. Ustępstwo Włoch nie wyniknęło w czasie oficjalnych rozmów, nie było elementem przetargu, lecz bezsilną rezygnacją. W rezydencji Göringa w Karinhall duce na widok mapy z dokonanym już Anshlussem miał powiedzieć, że Rzesza zrealizowała już swe zamiary. W podobnym duchu rozmawiał szef rządu faszystowskiego z Ribbentropem w kilka tygodni później, kiedy to stwierdził, że Austria jest krajem niemieckim z rasy, języka i kultury, a sam problem austriacki nie powinien być rozważany w sferze stosunków włosko-niemieckich, lecz raczej jako problem międzynarodowy. Z uwagi na to duce „oświadcza i powtarza, że jest zmęczony strażą nad niepodległością Austrii, zwłaszcza że sami Austriacy nie chcą niepodległości ... Austria jest państwem niemieckim numer dwa”¹⁷.

Zgoda Mussoliniego na Anschluss kończyła — jak się wówczas wydawało — okres niemiecko-włoskiej konkurencji w Europie Środkowej, łudzono się tylko tak co do rozmiaru apetytów niemieckich, jak i umiarkowanego tempa „konsumpcji”.

Alarm w Palazzo Chigi wywołały dopiero doniesienia Grandiego z Londynu, który poinformowany przez Anthony Edena zawiadomił Rzym 1 XII 1937 r. o rezultatach misji lorda Halifaxa w Niemczech. Na wiadomość o „appeasemencie” polityków brytyjskich i ich zgodzie na „pewne zmiany terytorialne” w Austrii i Czechosłowacji¹⁸ w Rzymie uznano, że Anschluss jest kwestią dnia jutrzejszego. Przewidywanie bliskich i daleko idących zmian w dotychczasowym układzie sił dopingowało dyplomację włoską do działania. Już w pierwszych dniach grudnia 1937 r. zaproszono na rozmowy do Rzymu premiera Stojadinowicia. Obydwie strony, uwzględniając przyszły rozwój sytuacji, potwierdziły potrzebę porozumienia między Budapesztem a Belgradem z jednej strony oraz Budapesztem a Bukaresztem z drugiej. Porozumienia te eliminowałyby punkty sporne i umacniały integrację. Rozmówcy zatrzymali się także nad problemem czechosłowackim. Mussolini, mając zapewne na uwadze wspomniane doniesienia Grandiego z Londynu, stwierdził, że Praga znajdzie się w bardzo trudnej sytuacji z chwilą, gdy skierują się

¹⁷ Wiskemann, *op. cit.*, s. 107; AAN, Ambasada Rzym, sygn. 2, Raport ambasady Berlin z 1 X 1937 r., s. 36.

¹⁸ DGFP, seria D, t. I, Washington 1949, dok. 62, Raport Hassella z 4 XII 1937 r.; Wojciechowski, *op. cit.*, s. 360.

przeciwko niej „nasi przyjaciele niemieccy i węgierscy”. Włochy, dodał Mussolini, nie będą wówczas interweniować na rzecz Czechosłowacji¹⁹. Słowa duce wyjaśniają, dlaczego Włochom tak bardzo zależało na wyrównaniu rumuńsko-węgierskim i jugosłowiańsko-węgierskim. Akcja węgierska przeciwko Pradze mogła być skuteczna, o ile Rumunia i Jugosławia nie udzieliłyby pomocy Czechosłowacji. Należało zatem zabiegać o pacyfikację stosunków Węgier z pozostałymi członkami Małej Ententy, oznaczało to w praktyce oddziaływanie w kierunku rozbijania jej jedności i spójności. Ogólna ocena wyników rozmów ze Stojadinoviciem wskazywałaby, iż świeża jeszcze przyjaźń z Jugosławią może rodzić optymizm i że jugosłowiańskie ogniwo zamierzonego ugrupowania jest pewne.

Optymizmem napawały też polityków włoskich pomyślnie rozwijające się stosunki z Rumunią. Dawało to niepłonną nadzieję na rozwiązanie sporu między przyszłymi członkami nowego bloku rzymskiego, Rumunią i Węgrami. Optymizm wzrósł po zwycięstwie Oktawiana Gogi, jeszcze tego samego dnia, tj. 28 XII 1937 r. Ciano wystosował instrukcję do posła w Bukareszcie z zaleceniem starań o „natychmiastowe zbliżenie”²⁰.

Już w pierwszych dniach stycznia witano w Rzymie delegację Żelaznej Gwardii. Wszystko wskazywało na to, że Rumunia kieruje się w orbitę polityki włoskiej. Nie oznaczało to wszakże, by Rumunia gotowa była uczynić akces do projektowanego bloku; kontrowersje rumuńsko-węgierskie stanowiły dość istotną przeszkodę. „Dobre usługi” Rzymu w tej sprawie hamowali nie tylko Rumuni, ale i strona węgierska, obawiająca się uszczerbku interesów swojej mniejszości na obszarze państwa rumuńskiego.

Poważnym krokiem naprzód w przygotowywaniu koncepcji bloku były węgiersko-włoskie konsultacje w styczniu 1939 r. Reprezentujący stronę węgierską hr. Istvan Bethlen omówił wówczas wraz z Mussolinim ewentualność jego rozszerzenia na Polskę. W związku z tą propozycją rozmówcy rozważyli możliwość poważniejszych zmian w dotychczasowej politycznej strukturze interesującego ich regionu, których wynikiem byłoby stworzenie polsko-węgierskiej granicy przebiegającej w Karpatach²¹. Przystąpienie Polski do przygotowywanej pod egidą włoską integracji zmieniało w sposób istotny jej oblicze. W Rzymie zachodziła obawa, czy tak szeroko zakrojona akcja zyska przychylną akceptację Berlina. Dlatego duce przyjął przedłożoną przez Bethlena sugestię z daleko idącą ostrożnością; przed przystąpieniem do konkretnych działań Mussolini chciał znać stanowisko Rzeszy w tej sprawie. Zgoda polityki niemieckiej na powołanie bloku była pierwszorzędnym i niezbędnym warunkiem, od którego włoskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych uza-

¹⁹ *L'Europa...*, s. 232.

²⁰ *Ciano's Diary 1937—1938*, London 1952, s. 51, por. AAN, Ambasada Berlin, sygn. 215, Raport ambasady Rzym z 8 I 1938 r., s. 2.

²¹ *L'Europa...*, s. 343.

leżniało rozpoczęcie działań. Z uwagi na to Włosi woleli nie występować wobec Warszawy z otwartymi propozycjami, śledzili zatem z zainteresowaniem program i reperkusje wizyty regenta Horthyego w Warszawie. Tematyka polsko-węgierskich rozmów, obracająca się m. in. wokół sprawy odprężenia rumuńsko-węgierskiego, pozwala wnosić, że Węgry działały w porozumieniu z Rzymem²². Cel wizyty, jak informował później poseł polski w Budapeszcie Leon Orłowski, był następujący: „utworzenie jakiejś antyniemieckiej zapory na linii Rzym—Belgrad—Budapeszt—Warszawa z ewentualną odnogą do Bukaresztu”²³. Nie tylko więc szczegóły — problem odprężenia węgiersko-rumuńskiego — ale ogólne koncepcje były przedstawieniem i powtórzeniem na gruncie polskim kształtujących się planów Palazzo Chigi.

Sygnalizowane wstępnie przez Węgrów kwestie omówione zostały w czasie oficjalnej wizyty ministra Becka w Rzymie, złożonej w pierwszych dniach marca 1938 r. Ciano wyłożył wówczas koncepcję polityki włoskiej niezmiennie opierającej się na „osi” i ostrożnie zaproponował współpracę polsko-włoską na terenie Węgier i Jugosławii. Przedmiotem szczególnego zainteresowania włoskiego ministra była możliwość koordynacji poczynań obu państw w działaniu na rzecz porozumienia węgiersko-rumuńskiego i węgiersko-jugosłowiańskiego²⁴. Anschluss, który zastał Becka we Włoszech, umocnił obu polityków w słuszności podjętych wzajem zobowiązań.

Cele Włoch w Europie Środkowej stawały się coraz bardziej wyraźne. Strategia działania wymagała skupienia wysiłków nad rozbiciem spistości Małej Ententy, tak by akcja węgierska przeciwko Czechosłowacji nie wywołała przeciwdziałania jej sojuszników — Rumunii i Jugosławii. Dlatego i z tego właśnie powodu pożądane było porozumienie i odprężenie między Budapesztem i Belgradem oraz Budapesztem i Bukaresztem. Zgodnie z tymi wytycznymi przeciwdziałano w Rzymie wszelkim próbom konsolidacji Małej Ententy i reaktywowania związków jej członków z Francją. Krzyżowano zatem wyniki wizyt ministra Yvona Delbosa w stolicach środkowoeuropejskich, zwłaszcza zaś w Belgradzie (grudzień 1937 r.).

Aneksja Austrii, choć przewidywana we Włoszech od kilku miesięcy, była mimo wszystko zaskoczeniem. Włochy mimo swych powiązań z Niemcami nie zostały wcześniej powiadomione o przygotowywanych

²² J. Szembek, *Diariusz i teki ... 1938—1945*, t. IV (dalej: Szembek IV), Londyn 1972, s. 18 i n.; por. M. Koźmiński, *Polska i Węgry przed drugą wojną światową. Październik 1938—wrzesień 1939*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, s. 56, przypis 115.

²³ Szembek IV, s. 31—32, Rozmowa Szembek—Orłowski 16 II 1938 r.

²⁴ Ciano's *Diary*, s. 85; Szembek IV, s. 80, Rozmowa Szembek—Potocki z 14 III 1938 r.; P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*, Londyn 1972, s. 115; J. Beck, *Dernier rapport. Politique polonaise 1926—1939*, Neuchâtel 1951, s. 147.

decyzjach. Gorzkiej pigułki nie osłodziła Mussoliniemu misja osobistego wysłannika Hitlera Filipa ks. Heskiego ani słowa Hitlera: „Duce, nigdy Ci tego nie zapomnę”, ani zbliżająca się oficjalna wizyta führera we Włoszech.

Nowa sytuacja związana z Anslussem Austrii ponaglała Ciano do przekuwania w czyn projektów i planów, wszak nie chodziło już o strefę wpływów, lecz o daleko ważniejszą kwestię, sprawę równowagi między partnerami paktu osi. Niemiecki kolos przytłaczał swoją potęgą, obszarem, liczbą ludności włoskiego sojusznika. W nowym układzie sił Włochy mogły jedynie w oparciu o członków projektowanego bloku przeciwstawić się Niemcom, oczywiście w ramach osi, i równoważyć rosnącą siłę partnera. Po Anschlussie w Rzymie nie ulegało wątpliwości, że następnym punktem niemieckiego programu będzie Czechosłowacja. Oczekiwano zatem na ten moment, by w związku z włączeniem do planów włoskich postulatów polsko-węgierskiej granicy zrealizować własne cele.

W tej sytuacji postanowiono w Palazzo Chigi zawiesić akcję i czekać sygnału. W tym czasie starano się również uzyskać rozeznanie co do nastawienia Niemiec wobec planów Włoch. Jak wspomniano, wobec daleko idącej lojalności Włoch warunek zgody Niemiec był warunkiem zasadniczym pozwalającym spełnić zamiary Rzymu.

Włosi dobrze oceniali znaczenie i rolę Niemiec w Europie Środkowej — od woli Berlina zależało powodzenie projektu powołania bloku, od antyczechosłowackiej akcji Berlina uzależniona była akcja Budapesztu, w przeciwnym razie, tj. w razie jednostronnego wystąpienia Węgrów, małoententowi sojusznicy Pragi, Jugosławia i Rumunia, mogli pokrzyżować plan rozbicia Czechosłowacji. Z tych powodów Włosi woleli wycofywać się na stosowny do rozwiązania tej kwestii moment. Korzystną ku temu chwilą okazała się wspomniana wizyta Hitlera. Jednym z jej rezultatów była apatyczna na pozór zgoda Mussoliniego na nowe fakty dokonane w odniesieniu do Czechosłowacji. Wbrew pozorom jednak ogłoszenie *désintéressement* tym razem nie było wyrazem ustępstwa, oznaczało bowiem możliwość rozwiązania tzw. całokształtu zagadnienia, tj. spełnienia postulatów innych państw. Nadzieję włoską w tej sprawie umocnił wynik konferencji Hitler—Mussolini—Ciano przy współudziale Jana Eszterházy, przywódcy mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji²⁵. W toku narad uczestnicy wstępnie ustalili udział i rozmiary nabytków występujących przeciwko Pradze stron. Ustalono między innymi możliwość przekazania Polsce części Śląska, zwracano też uwagę na potrzebę porozumienia polsko-węgierskiego w sprawie Słowacji.

Po zakończeniu wizyty Hitlera plan powołania bloku nabierał kształtów. Wspomniane uprzednio zainteresowanie Mussoliniego stanowiskiem Niemiec było zaspokojone. Hitler nie zgłosił żadnych zastrzeżeń, które

²⁵ Szembek IV, s. 189 i n., Rozmowa Szembek—Eszterházy 18 VI 1939 r.

mogłyby powstrzymać realizację zadań. Ciano mógł zatem spokojnie, choć w „cztery oczy”, powiedzieć w kilka dni później, że mimo spoistości osi Rzym—Berlin pożyteczne mogłoby się okazać utworzenie osi, paralelnej do osi Rzym—Berlin, łączącej Warszawę, Budapeszt i Belgrad z Rzymem²⁶.

„Majowy kryzys” czechosłowacki, choć nie spełnił celów Berlina, a zatem i uzależnionych od nich postulatów włoskich, sygnalizował potrzebę przygotowywania sytuacji i koordynacji działań. Ciano w ciągu czerwca i lipca 1938 r. czynił gorączkowe zabiegi. W lipcu znów konferował ze Stojadinoviciem. Przedmiotem ich dyskusji była kwestia rozbitcia Czechosłowacji. Premier jugosłowiański złożył w Wenecji zapewnienie o bierności Belgradu w wypadku ataku niemieckiego na Pragę, natomiast włoski minister zapewnił ze swej strony, że akcja węgierska będzie wtórna wobec niemieckiej²⁷. Oznaczało to, że jeśli Węgrzy wystąpią po Niemcach przeciwko Czechosłowacji, to Jugosławia będzie się czuła zwolniona z wypełnienia małoententowego casus foederis. Obietnica Stojadinovicia była dużym sukcesem dla Ciano, pozwalała bowiem Węgrom na dużą swobodę działania wobec Czechosłowacji.

W miesiąc po rozmowach weneckich przybyli do Rzymu politycy węgierscy — premier Bela Imrédy oraz minister spraw zagranicznych Kalman Kanya. Wizyta ta pozostawała w ścisłym związku z uprzednią wizytą Stojadinovicia. Pacyfikacja stosunków węgiersko-jugosłowiańskich prowadziła na ówczesnym etapie do zbadania z kolei możliwości i stopnia zaawansowania odprężenia w stosunkach węgiersko-rumuńskich. Włosi gotowi byli oferować swe pośrednictwo, by za wszelką cenę doprowadzić do wyrównania w obu stolicach. Węgrzy jednak nie tylko nie kwapili się zbyt do przyjęcia „dobrych usług” Ciano, lecz wyraźnie omijali ten kompleks spraw²⁸. W tej sytuacji strona włoska, pokrywając swe rozczarowanie, mocno podkreśliła niewygasłe związki polityczne i gospodarcze między obu państwami, wynikające z istniejących jeszcze Protokołów Rzymskich. Tak więc dla włoskiego MSZ najtrudniejszym zagadnieniem była sprawa postawy Rumunii — groźba jej wystąpienia w obronie Czechosłowacji. Przede wszystkim z uwagi na ten aspekt poszukiwano w Rzymie kontaktu z politykami polskimi. Dobre stosunki polsko-rumuńskie rokowały nadzieję, jak przypuszczano, na hamujące oddziaływanie Polski na Bukareszt. Liczono w Rzymie na obietnice Becka w tym zakresie, potwierdzone w czerwcu 1938 r. ustami nowego ambasadora gen. Bolesława Wieniawy-Długuszowskiego.

Wydaje się, że okres bezpośrednio następujący po Anschlussie był

²⁶ Tamże.

²⁷ *L'Europa...*, s. 328 i n.; *Ciano's Diary*, s. 128. AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej MSZ), sygn. 5977, Raport poselstwa Belgrad z 4 VII 1938 r., s. 61.

²⁸ *L'Europa...*, s. 351 i n.; por. *Alianz Hitler, Horthy, Mussolini. Dokumente zur Ungarischen Aussenpolitik 1933—1944*, Budapest 1966, dok. 33.

momentem największych nadziei włoskich na sprawę urzeczywistnienia idei bloku łączącego Rzym poprzez Belgrad, Budapeszt, Bukareszt z Warszawą. Od sierpnia 1938 r. kulminacja nadziei, starań i zabiegów opadła, pojawiły się bowiem na horyzoncie nieprzewidziane przeszkody, których Włosi nie uwzględniali ani nie mogli pokonać.

Wysiłki włoskie, choć nie zawsze skuteczne, wzbudziły w Berlinie jeśli nie podejrzenie co do ewentualnej możliwości ich zrealizowania, to na pewno dezaprobatę. W Rzymie od końca sierpnia narastało przekonanie o wyraźnej niechęci Niemiec do zbyt ożywionej działalności włoskiego partnera na forum środkowoeuropejskim. Domysły, pogłoski, nieoficjalne doniesienia studiowały dawniejsze zapady.

Tymczasem politycy niemieccy we wrześniu 1938 r. ponownie rozniecili kryzys czechosłowacki. Mimo zainteresowania i prób uzyskania przez Rzym informacji co do terminu i sposobu rozwiązania kwestii Berlin nie dawał odpowiedzi²⁹. Ciano postanowił wówczas czekać na decyzje Rzeszy³⁰. Postawa Włoch w czasie wrześniowego kryzysu wskazuje, jak daleko idącą solidarność i lojalność wobec Niemiec wykazywały Włochy, jak dalece podporządkowywały się Berlinowi i podtrzymywały jego postulaty. Gdy Hitler zażądał oderwania Sudetów, Mussolini wycofał się z popierania henleinowskiego programu karlsbadzkiego i postulował plebiscyt. Gdy Hitler zażądał cesji terytorialnej na rzecz Rzeszy, Mussolini już podtrzymywał swego sojusznika. Dostosowywanie się do polityki niemieckiej było wyrazem już nie lojalności, lecz wręcz zależności. Stawało się wówczas jasne, że polityka włoska nie jest niezależna i że bez zgody najwyższych czynników Rzeszy wszelkie posunięcia włoskie na obszarze środkowoeuropejskim są niemożliwe. Wyrażonego „nie” politycy niemieccy jeszcze nie powiedzieli, przeczuwając je jednak Ciano wolał raczej animować Węgrów i Polaków do akcji niż występować samodzielnie. Zaspokojenie żądań niemieckich prowadziło znów do zwiększenia potęgi Niemiec i dysproporcji sił między Włochami i Niemcami. Takiej ewolucji chciał Ciano za wszelką cenę zapobiec. Powiększenie grona państw pretendujących do podziału Republiki podnosiło nie najlepsze nastroje Ciano. Dlatego w najgorętszych dniach kryzysu wrześniowego minister włoski zagrzewał do działania. „Mussolini polecił mi poradzić Panu — mówił Ciano 15 września do Wieniawy — aby Polska robiła wszelkimi sposobami i wszędzie jak największy gwałt ... Przed chwilą posłowi węgierskiemu dałem identyczną radę ... A my musimy koniecznie uzyskać wspólność granic Polska—Węgry—Jugosła-

²⁹ *Ciano's Diary*, s. 145; DGFP, ser. D, t. II, Washington 1951, dok. 384, Memorandum Ribbentropa z 23 VIII 1938 r.; por. Magistrati, *op. cit.*, s. 221 i n.; M. Donosti, *Mussolini e l'Europa. La Politica estera fascista*, Roma 1945, s. 110 i n.

³⁰ *Ciano's Diary*, s. 147, 150, 152; Wiskemann, *op. cit.*, s. 154 i n.

wia—Italia”³¹. W Budapeszcie zaś poseł włoski wypełniając instrukcję swego ministra sugerował, aby Węgrzy ze sprawy swojej mniejszości czynili „ciągły przedmiot agitacji” i byli gotowi do „podążania za inicjatywą niemiecką lub polską”³².

Podsycanie roszczeń polskich i węgierskich przez skrywającą swe intencje stronę włoską miało uchronić ją przed otwartym starciem z ewentualną przeciwną akcją niemieckiego sojusznika, nadto jednocześnie spełnienie postulatów Warszawy i Budapesztu prowadziło do zmniejszenia sukcesu działania niemieckiego. Mimo że przed wyjazdem do Monachium Mussolini miał sprawy Polski i Węgier „w umyśle, głowie i sercu”, na konferencji nie udało mu się przeprowadzić³³ spełnienia ich postulatów. W tej sytuacji po konferencji monachijskiej Włosi znów stanęli wobec niekorzystnego dla nich rozwoju sytuacji, wypływającego z jednostronnego terytorialnego i politycznego wzmocnienia Rzeszy. Z uwagi na ten stan rzeczy politycy włoscy okazywali żywe zainteresowanie tym punktem postanowienia monachijskiego, który mówił o spełnieniu w najbliższym czasie postulatów węgierskich. Natomiast popieranie działań prowadzących do wcielenia w czyn idei wielostronnego bloku środkowo-europejskiego wyraźnie słabło. Już w połowie października 1938 r. dostrzec można było pewne przesłanki świadczące o zachodzących przemianach. Nieco światła rzucają na tę sprawę rozmowy węgiersko-włoskie, przeprowadzone w czasie pobytu w Rzymie szefa gabinetu ministra hr. Istvána Csákyego³⁴. Celem misji Csákyego była konsultacja ze stroną włoską zagadnienia jugosłowiańskiego. Węgrom chodziło o uzyskanie jasnej odpowiedzi na pytanie, czy Włosi będą powstrzymywać Jugosławię od wystąpienia w wypadku ataku węgierskiego na Czechosłowację. Mimo że uprzednio w tej Palazzo Chigi składało w tej kwestii obietnice, tym razem Węgrom nie udało się uzyskać jednoznacznej odpowiedzi. Zmiana stanowiska Rzymu nie została przed Węgrami ani usprawiedliwiona, ani umotywowana.

Nie bez wpływu na negatywny rezultat misji węgierskiej pozostawało klarujące się w Rzymie przypuszczenie, iż Berlin sprawie granicy polsko-węgierskiej nie jest przychylny, dlatego należało bardziej hamować niż rozniecać zamiary Budapesztu. Podówczas Włosi mieli szczególne powody, by unikać dezaprobaty Niemiec dla swoich poczynań. 7 listopada ogłoszona została autonomia Słowacji. Z tym faktem politycy włoscy, zwłaszcza zaś Ciano, wiązali nową obawę, by Słowacja połączona z Węgrami nie stała się w najbliższej przyszłości narzędziem w ręku polityków

³¹ AAN, MSZ 5431, Telefonogram szyfrowy ambasady Rzym z 20 IX 1938 r., nr 51, s. 12; S. Stanisławska, *Polska a Monachium*, Warszawa 1967, s. 139

³² *L'Europa...*, s. 361, Ciano's Diary, s. 159.

³³ AAN, MSZ 5433, Telefonogram szyfrowy ambasady Rzym z 28 IX 1938 r., nr 60, s. 2.

³⁴ K o ź m i ń s k i, *op. cit.*, s. 120 i n.

niemieckich. Byłoby to kolejne niepożądane dla Włoch przesunięcie wpływów Rzeszy na obszar środkowoeuropejski. Obawy ministra Ciano szły jeszcze dalej, liczył się on z ewentualnością oddziaływania przykładu słowackiego na kwestię chorwacką i zastosowania tam podobnego rozwiązania³⁵.

Wydaje się, że Włosi uświadamiali sobie własną słabość w konfrontacji z Niemcami. Przypuszczali, że akcję ich mogą pokrzyżować politycy berlińscy, a nawet sprowadzić ją na tory, które mogą okazać się niebezpieczne dla bezpośrednich i najbliższych interesów państwa włoskiego. Dlatego wobec nieznamości nastawienia Wilhelmstrasse woleli ustępować i odstępować od swoich koncepcji, zajmując bierną postawę. W ciągu października, a po zakończeniu wizyty Csákyego, nad Tybrem ważyły się ostateczne decyzje w sprawie integracji środkowoeuropejskiej. Probiezmem w tej sprawie był w dalszym ciągu stosunek Rzymu do popierania programu rewindykacji węgierskich. Decyzja Mussoliniego dotycząca tej sprawy zbiegała się z przybyciem do Rzymu Ribbentropa. W przededniu wizyty niemieckiego dygnitarza duce ponownie rozpatrzył — uwzględniając za i przeciw — całokształt zagadnienia. Przeważały czynniki negatywne. Włosi wycofali się z udzielania swego poparcia dla szerokiego programu roszczeń Budapesztu. Ta istotna decyzja, zapadła w pałacu Weneckim 24 X 1938 r., była równoznaczna z wycofaniem się ze starannie układanych planów kształtowania tak mapy, jak i polityki Europy Środkowej w myśl interesów Włoch. Założenia polityki włoskiej w praktyce okazywały się sprzeczne z założeniami i celami polityki niemieckiej w tej samej części Europy — w kwestii ukraińskiej, związania Słowacji, całkowitego uzależnienia Czech i Moraw, wreszcie uzyskania od Polski i Węgier wysokiej ceny za zgodę na wspólną granicę. Włosi nie byli w stanie przeciwstawić się programowi Rzeszy, jak również stale powiększającemu się zasięgowi wpływów swego sojusznika, eliminowaniu Włoch z obszaru zarezerwowanego dla polityki włoskiej. Wobec rezygnacji z poparcia akcji węgierskiej skupili się na grze dyplomatycznej zgodnej z monachijską punktacją, by w ten sposób doprowadzić do częściowego zaspokojenia terytorialnego węgierskiego sojusznika, co oznaczało umniejszenie nabytków sojusznika niemieckiego. Gdy 2 XI 1938 r. Ribbentrop i Ciano zasiadali za stołem obrad w wiedeńskim Belwederze, los pierwotnie projektowanego bloku był już przesądzony. Prócz stanowiska Niemiec i inne okoliczności nie sprzyjały Włochom.

Nieudana misja Becka w Rumunii w październiku 1938 r., mająca na celu pozyskanie Bukaresztu dla idei nowej integracji oraz spacyfikowanie stosunków rumuńsko-węgierskich, zmniejszyła zainteresowanie Palazzo Chigi udziałem tak Rumunii, jak i Polski. Z tych powodów również rezygnowano w Rzymie z tworzenia bloku. Jednak wzmocnienie

³⁵ *Ciano's Diary*, s. 173.

pozycji Niemiec w pomonachijskim okresie było z punktu widzenia Włoch zbyt duże, by nie starano się temu przeciwdziałać. Niekorzystnemu położeniu Włoch próbował zaradzić Ciano wykazując w Wiedniu szczególnie życzliwą postawę dla rewindykacji węgierskich. Maksymalizacja żądań włoskich miała spełniać te same cele — lecz w znacznie skromniejszym wymiarze — co popieranie postulatów polskich i węgierskich w okresie przedmonachijskim: równoważenie, neutralizowanie pozycji Rzeszy.

Włosi postawieni pomiędzy możliwością zahamowania rozszerzających się wpływów niemieckich a sojuszniczą lojalnością wobec partnera wybierali lojalność. Z dawnych planów i koncepcji wycofywano się teraz bardzo głośno. Zasłaniano się przyjętą w Wiedniu zasadą etnograficzną jako jedynie słuszną przy rozstrzyganiu sporów terytorialnych. Ten właśnie argument przedstawił Mussolini Chamberlainowi i Halifaxowi, którzy na początku stycznia przybyli do Rzymu (13—14 I 1939 r.)³⁶. Ruś nie jest zamieszkana — tłumaczył duce powołując się na zasadę arbitrażu wiedeńskiego — ani przez Polaków, ani przez Węgrów³⁷.

Nie dająca się pogodzić z „duchem osi” koncepcja bloku sięgającego od Rzymu po Warszawę na przełomie 1938 i 1939 r. należała we Włoszech do przeszłości. Jednak Włosi w dalszym ciągu starali się poszukiwać oparcia w krajach środkowoeuropejskich, po wyeliminowaniu Polski i Rumunii lansowali dalej koncepcję bloku, lecz już znacznie skromniej zakrojonego, zawężonego do udziału Jugosławii i Węgier³⁸. Wizyty ministra Ciano w Budapeszcie (20—22 XII 1938 r.)³⁹, a następnie w Belgradzie (18—22 I 1939 r.)⁴⁰ i Warszawie⁴¹ potwierdziły rezygnację Włoch z lansowania uprzedniej linii. W tej sytuacji głównym celem ministra Ciano było zorientowanie się w obu stolicach naddunajskich, czy nowa linia defensywna, oparta na porozumieniu węgiersko-jugosłowiańskim, stanowiłaby wystarczającą barierę przeciw przemożnemu wpływowi Trzeciej Rzeszy w Europie Środkowej. W momencie rozbitcia Czechosłowacji w marcu 1939 r. powstały warunki, które pozwalały na powołanie bloku. Po proklamowaniu 14 III 1939 r. niezależnego państwa słowackiego i oddaniu ziem czeskich pod zwierzchnictwo Trzeciej Rzeszy wojska nie-

³⁶ *L'Europa...*, s. 400 i n.

³⁷ Tamże, s. 401—402.

³⁸ Koźmiński, *op. cit.*, s. 186. Według Koźmińskiego sprawa udziału Polski w bloku nie była jeszcze przesądzona. Twierdzenie to formułuje autor w oparciu o źródło polskie.

³⁹ *Ciano's Diary*, s. 207; AAN, MSZ 6571, Raport poselstwa Budapeszt z 23 XII 1938 r., s. 130; tamże, Raport ambasady Rzym z 28 XII 1938 r., s. 144.

⁴⁰ *L'Europa...*, s. 400 i n.

⁴¹ Koźmiński, *op. cit.*, s. 215; H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny w Europie, jesień 1938—wiosna 1939*, Warszawa 1962, s. 234; Beck, *op. cit.*, s. 145 i n.; *Ciano Diaries 1939—1943*, New York 1946, s. 34 i n.; *L'Europa...*, s. 414 i n.

mieckie wkroczyły do Pragi. Tego samego dnia oddziały węgierskie rozpoczęły zajmowanie Rusi Podkarpackiej. W wyniku tej akcji 16 marca wspólna granica polsko-węgierska została osiągnięta, a zatem spełniony warunek, który przyjmowała strona włoska jako niezbędny element integracji środkowoeuropejskiej.

Dyplomacja włoska nie starała się jednak aktywnie włączyć w nurt zachodzących zmian. Wprawdzie Ciano w marcu 1939 r. „namawiał i animował” Węgrów do wkroczenia na Ruś, lecz zachęty te należy traktować formalnie⁴². Europę Środkową „spisano już na straty” na korzyść niemieckiego sojusznika i gdzie indziej postanowiono szukać rekompensaty. Wspólną granicę traktowano w Rzymie jako element wzmacniający sojusznika Włoch, nie zaś jako element bloku. Przypuszczenie to potwierdzają słowa Ciano skierowane do posła rumuńskiego Alexandro Zamburescu. Minister wyraził dyplomacie rumuńskiemu brak bezpośredniego zainteresowania Włoch problemami wiążącymi się z Rusią, podkreślił natomiast, że Włochy związane są ścisłą przyjaźnią z Węgrami i Polską, dlatego „mogą tylko wyrazić swoją radość, że dwa zaprzyjaźnione z nimi państwa osiągną pożądaną cel”⁴³.

Wiadomość o zrealizowaniu granicy, według relacji posła węgierskiego Frigyes Villaniego, który właśnie rozmawiał z Ciano, wywoływały u ministra „wielką radość i entuzjazm”⁴⁴. Były to jednak choć spontaniczne, lecz tylko grzecznościowe reakcje. Położenie Włoch wobec Niemiec znów się pogorszyło, zajęcie Pragi było nowym, trudnym do wytłumaczenia przed własną opinią zaskoczeniem. Wprawdzie Mussolini już 26 marca przemawiając w Rzymie na forum swego imienia pogodził się głośno w duchu osiowej solidarności z likwidacją Czechosłowacji: „Gdy wielkie demokracje — mówił — oplakują przedwczesny i mało zaszczytny koniec tego, co było ich najdroższym tworem — fakt ten jest już sam przez się dostatecznym powodem, byśmy się nie przyłączali do mniej lub więcej szczerego płaczu”.

Za pompatyczną wypowiedzią duce nie krył się optymizm, przeciwnie, Włochy odczuwały coraz bardziej bliskość niemieckiego kolosa oraz coraz mocniejsze promieniowanie jego wpływów, zmuszające do usuwania się. Jeszcze w lutym 1939 r. w sojuszniczej Jugosławii upadł, nie bez pomocy Rzeszy, życzliwy polityce włoskiej Stojadinović. W marcu w kilka dni po zlikwidowaniu państwowości czechosłowackiej nastąpiło podpisanie niemiecko-słowackiego układu (23 III 1939 r.), który formalnie wiązał i politycznie uzależniał od Trzeciej Rzeszy świeżo utworzone pań-

⁴² Szembek IV, s. 520; por. AAN, MSZ, sygn. 5437, Telefonogram szyfrowy ambasady Rzym z 15 III 1939, nr 10; *Ciano Diaries 1939—1943*, s. 41; K o ź m i ń s k i, *op. cit.*, s. 255.

⁴³ Szembek IV, s. 519—520.

⁴⁴ Szembek IV, s. 520—521.

stwo. W tym samym czasie do Rzymu napływały niepokojące wieści o zwiększeniu nacisków niemieckich na inny kraj środkowoeuropejski — Rumunię. Doprowadziły one do włączenia także Rumunii w orbitę polityki Berlina, przesądził o tym podpisany wówczas gospodarczy układ niemiecko-rumuński. Wpływy włoskie na Węgrzech i miejsce Włoch w polityce Budapesztu również były przedmiotem obserwacji i kalkulacji. Od zimy 1939 r. Węgry kierowały się na orbitę osi Rzym—Berlin. W lutym przystąpiły do paktu antykominternowskiego, w kwietniu zaś wystąpiły z Ligi Narodów. Jednak gospodarcze powiązania węgiersko-niemieckie (wiosną 1939 r. połowę obrotów handlowych stanowiła wymiana z Rzeszą, a w przemyśle i górnictwie połowa kapitału obcego przypadała na kapitał niemiecki)⁴⁵ wskazywały, że Węgry silniej związane są nie z kontrahentem Protokołów Rzymskich — Włochami, lecz z Niemcami. W końcu sierpnia przyznano Chorwacji autonomię, a w Zagrzebiu utworzony został lokalny rząd z banem Subasicem. W Rzymie wydarzenie to odnotowano jako niekorzystne dla Włoch i stawiające pod znakiem zapytania przyszłość stosunków jugosłowiańsko-włoskich.

Wiosna 1939 r. przyniosła całkowitą dekompozycję planów Palazzo Chigi wobec Europy Środkowej. Włochy na skutek nacisku niemieckiego traciły kolejne punkty oparcia, choć z jednej strony chciały pozostawać lojalne wobec polityki osi, z drugiej zaś nie były w stanie sprostać, głównie na polu ekonomicznym, konkurencji z Niemcami w stolicach środkowoeuropejskich. Wydaje się, że własną słabość dobrze sobie politycy włoscy uświadomili i równie dobrze orientowali się w konsekwencjach, jakie może przynieść Włochom brak równowagi między partnerami osi. Program stworzenia defensywnego bastionu przekształconego ze strefy wpływów spalił na panewce. Wypierane znad Dunaju Włochy poszukiwały za wszelką cenę sposobu utrzymania współrzędnej pozycji partnera sojuszu osi i kompensowania terytorialnych nabytków Rzeszy. Wspólnota agresywnych celów obu reżimów, obawa przed zdystansowaniem przez Berlin doprowadziła Mussoliniego do zaakceptowania niemieckich metod działania. Jeszcze jesienią 1938 r. wysunięte zostały pod adresem Francji żądania przekazania Tunisu i Dżibuti, natomiast zajęcie Czechosłowacji stało się bezpośrednią przyczyną decyzji o „Anschlussie” Albanii. Akcja włoska (kwiecień 1939 r.) miała być antidotum na akcje niemieckie, stanowić dowód samodzielności i niezależności Włoch.

Zajęcie Albanii nie mogło zmienić ani położenia Włoch wobec Niemiec, ani też wzmocnić pozycji włoskich na obszarze środkowoeuropejskim. Wiosną 1939 r. Europę Środkową spisano już na listę strat.

Politycy włoscy koncentrowali się już na innych, bardziej istotnych zagadnieniach, zapobieżeniu wybuchowi wojny, a zwłaszcza udziałowi w niej Włoch.

⁴⁵ Koźmiński, *op. cit.*, s. 276.

Эва Цитовска

ПОЛИТИКА ИТАЛИИ В ЦЕНТРАЛЬНОЙ ЕВРОПЕ ВО ВТОРОЙ ПОЛОВИНЕ ТРИДЦАТЫХ ГОДОВ

Краткое изложение

В первой половине тридцатых годов Италия проводила успешную политику в Центральной Европе, и ей удалось добиться создания политико-экономической системы интеграции, связывающей Австрию, Венгрию и Италию в так называемый блок Римских протоколов (март 1934 г.). Этот блок был призван стать основой влияния и великодержавной политики Италии в Европе. Однако вскоре оказалось, что Италия не в состоянии играть задуманной роли патрона. Немецкая экспансия, возраставшая с момента прихода Гитлера к власти, особенно на территории Австрии, с успехом тормозила и ограничивала каждую акцию Италии. В то время Рим опасался, что его интересам на Дунае может угрожать советская политика. Суммируя фактические и мнимые нажимы, в Палаццо Киджи предполагали, что сфера влияния Италии вместо того, чтобы расширяться, окажется в сжимающихся клещах. Хотя германская экспансия на юго-востоке Европы вынуждала Италию уступать рейху место в Европе, то все же с другой стороны связи между обоими тоталитарными государствами усиливались в других политических областях, а также в области экономики и идеологии, что было окончательно скреплено подписанием в октябре 1936 г. Пакта оси. Несмотря на питаемые вначале надежды на то, что отношения уладятся, и даже на сотрудничество в бассейне Дуная, немецко-итальянская конфронтация продолжалась. Не помогли попытки консолидации позиции Италии, предпринимаемые во время очередных съездов государств Римских протоколов в марте и ноябре 1936 г.; с начала 1937 г. Палаццо Киджи приходилось все больше считаться с возможностью включения Австрии в состав третьего рейха. В предвидении новой геополитической ситуации и вытекающих из нее для Италии последствий — как в аспекте ее положения на Дунае, так и в двусторонних итало-германских отношениях — итальянское политическое руководство списало со счета Австрию, отошло от концепции итало-венгро-австрийского блока в пользу венгро-югославско-итальянской комбинации, усиленной участием Польши, а также и Румынии. В отличие от предыдущего цели нового блока были явно умеренными. На основе общих сил участников он должен был ограничивать и тормозить натиск Германии в этой части Европы, а прежде всего усиливать позицию Италии по отношению к Германии в перевешивающем в пользу рейха равновесии между партнерами Оси.

Аншлюс, захват Судетов, растущее влияние Германии в Венгрии, Румынии, Югославии стимулировали усилия итальянской внешней политики. Однако с другой стороны другие стимулы тормозили и разбивали первоначальные планы; в их числе первостепенным и, пожалуй, важнейшим было негативное отношение Германии к итальянским концепциям. Перед лицом германского вето Италия капитулировала во имя лояльности по отношению к по сути дела нелояльному союзнику и отказалась от своих планов. Накануне начала войны Германия фактически ликвидировала влияние Италии в Центральной Европе.

Перевела Л. Пустула

Ewa Cytowska

ITALY IN CENTRAL EUROPE IN THE SECOND HALF OF THE 1930'S

Summary

The first half of the 1930's brought success to Italy's Central European policy because Italian diplomacy succeeded in creating a political and economic system of integration that united Austria, Hungary and Italy in the so-called bloc of Roman Protocols (March 1934). The bloc was intended to create the basis for Italy's sphere of influence and power status in Europe. It soon turned out, however, that Italy was in no condition to fulfill its intended role as patron. Increasing German expansion, especially on Austrian territory, effectively prevented and restricted any action on Italy's part after the moment Hitler came to power. At that time a threat to Italian interests on the Danube was feared in Rome because of Soviet policy. In summing up the real and imagined pressures, it was assumed in the Palazzo Chigi that the Italian sphere of influence might find itself in a strangling pincer-hold instead of expanding. Though German expansion into southeastern Europe forced Italy to yield to the Reich its place in Central Europe, there did, on the other hand, follow a closer and closer tie between the two totalitarian states on other political levels and in the economic and ideological spheres; and in October 1936 the Axis pact was signed. In spite of initial hopes at smoothing out relations, and even cooperation in the Danube Basin, the German-Italian confrontation continued. Attempts at consolidating Italian positions which were made during the next two conferences of the member states of the Protocols of Rome in March and November 1936 did not help. At the beginning of 1937 the Palazzo Chigi was coming to terms more and more with the possibility that Austria would be annexed to the territory of the Reich. Foreseeing a new geopolitical situation and the consequences for Italy of such a move, both in regard to their position on the Danube and Italo-German bilateral relations, Italian politicians put Austria on their list of losses and gave up trying to form a bloc consisting of Italy, Hungary and Austria in favour of a Hungarian, Yugoslav and Italian combination which would be backed up by the participation of Poland and Romania. In distinction to the former, the aims of the new block were to be preeminently defensive. Using the common forces of the signers, the new bloc was to limit and put a stop to Germany's thrust into this part of Europe, although it was first and foremost designed to bolster Italy's position with respect to Germany in the shaky balance between the partners of the Axis which was tipping in the Reich's favour.

The Anschluss, the occupation of Sudetenland and Germany's growing influence in Hungary, Romania and Yugoslavia gave encouragement to the efforts of Italian diplomacy. On the other hand, other factors halted and nullified the original plans. The most important thing was Germany's negative attitude toward the Italian ideas. In the face of a German protest Italy gave in, and in the name of loyalty for an otherwise disloyal ally she gave up her intentions. On the eve of the outbreak of the war Germany had in fact eliminated Italian influence in Central Europe.

Translated by James Sehnert